Stefania Jagło

Literatura piękna na łamach „Opola" (1970–1993)

Można śmiało powiedzieć, że tematyka literacka zajmuje w miesięczniku miejsce centralne, czego dowodzi pobieżny przegląd kolejnych roczników „Opola". Począwszy od pierwszego numeru problematyka literacka zostaje ulokowana w połowie zeszytu, zazwyczaj w postaci całych opowiadań albo fragmentów wybranych utworów prozatorskich. Środkowe, „widzące się" szpalty, zajmują pospołu poezja i plastyka. W 1970 roku są to na ogół fotoreportaże łączące się tematycznie z poezją – na przykład wierszom opublikowanym pod wspólnym tytułem *Współcześni poeci ludowi Opolszczyzny*[1] towarzyszą fotografie raciborskich kobiet w bogatych, regionalnych strojach. Później pojawiają się reprodukcje prac artystów plastyków, m.in. litografia Jana Maciucha „Po corridzie" (listopad 1972) czy Tadeusza Brzozowskiego rysunek tuszem „Niezłomny rycerz" (sierpień 1976). Kiedy od lipca 1980 roku objętość czasopisma zostaje zmniejszona, zmienia się układ materiałów i wielkość reprodukcji, które odtąd zajmują zwykle prawą górną ćwiartkę piętnastej strony. Dolne połowy obu środkowych szpalt przypadły w udziale prozie oraz nielicznym tekstom dramatycznym, a pozostałe miejsce przeznaczone zostało poezji. Następne kolumny zajmują szkice krytyczno – literackie, recenzje książek, felietony muzyczne, filmowe, przegląd wydarzeń kulturalnych.

Zdecydowanie literacki profil „Opola" ukształtował się jednak dopiero od roku 1975, gdy pismo zaczęło być współredagowane przez Jana Goczoła i Marka Jodłowskiego. Obaj poeci rzetelnie wywiązywali się ze swoich redakcyjnych obowiązków, uruchamiając – zgodnie z programowymi założeniami – „ponadregionalny obieg utworów, opinii, autorów". Łamy pisma otwarły się dla wszystkich, którzy w dziedzinie literatury mieli coś ciekawego do powiedzenia. Starano się popularyzować ważne i dobre książki, w miarę możliwości również i tych

[1] J. Depta, *Żniwa*, B. Rosiński, *Śląskie majowe pola*, T. Odrzańska, *Leć polska pieśni*, A. Bąk, *Na weselu*, „Opole" 1970, nr 5, s.18.

twórców, którzy nie byli uznawani za „poprawnych" politycznie. Działalność redakcji była pod tym względem pozytywnie odbierana również poza Opolszczyzną, dlatego też w czasach, gdy artyści bojkotowali oficjalne środki przekazu, to jednak wielu z nich nie zerwało kontaktów z opolskim periodykiem. Przykładem może być współpraca Tadeusza Konwickiego z „Opolem"[2].

Gdy idzie o twórczość prozatorską, to największym „uznaniem" redakcji cieszyła się proza Edmunda Pietryka (ur. 1938). W latach 1972–1990 opublikowano ponad dwadzieścia opowiadań tego autora. Pietryk, absolwent Wydziału Aktorskiego PWSTiF w Łodzi oraz reżyserii w PWST w Warszawie, bohaterami wielu utworów uczynił aktorów, którzy lata sukcesów mają już za sobą albo nigdy nie zaznali smaku sławy. I tak, *Koniec sezonu* ukazuje starego aktora w chwili, gdy żegna się ze sceną. Opowiadanie *W trampkach do nieba* przepełniają refleksje znajomych i przyjaciół stojących nad grobem zmarłego aktora i reżysera. O życiu drugo- i trzeciorzędnych artystów mówi tekst *Ej, głupiec, zepsuł pieśń.* Również inne opowiadania autora pełne są gorzkiej prawdy o życiu. Ze swoją przeszłością rozliczają się sportowcy, manipulujący ludźmi dziennikarz, były wysoki urzędnik[3].

Często drukowanym autorem był Stanisław Srokowski (ur. 1936). Po studiach w opolskiej WSP wyjechał z miasta z „«Przedpolem» pod pachą"[4], gdyż w tej studenckiej jednodniówce zostały zamieszczone jego dwa debiutanckie fragmenty prozy. Po latach dał się poznać czytelnikom pisma jako dojrzały i ukształtowany powieściopisarz, ale już w tekstach z „Przedpola"[5] zaznaczyły się dwa główne kierunki jego twórczości: realizm i surrealizm. Potwierdza to później Aneta Mazur w swojej recenzji *Duchów dzieciństwa.*[6] Surrealistycznym utworem była m.in. wydana w 1989 roku powieść *Chrobaki,* której obszerny fragment pojawił się w miesięczniku w lutym 1988 roku. W tym samym czasie ukazała się też powieść *Płonący motyl,* będąca próbą odkłamania powojennej propagandy sukcesu, jaka miała miejsce na polskiej wsi. Zanim rzecz ta trafiła do księgarń, również jej fragment wydrukowano w „Opolu". Podobnie było z powieściami: *Syn Belzebuba* czy, tworzącymi swoistą trylogię z *Płonącym*

---

[2] Por. A. Jarosz, *Kilka razy zaczynałem od nowa. Rozmowa z Tadeuszem Konwickim,* „Opole" 1985, nr 4, s.12-13, 18.

[3] E. Pietryk, *Koniec sezonu,* „Opole" 1975, nr 9, s. 16-17, 24; *W trampkach do nieba,* „Opole" 1988, nr 7, s. 14-16, 18; *Ej, głupiec, zepsuł pieśń,* „Opole" 1989, nr 3, s. 14-16, 18; *Wślizg,* „Opole" 1987, nr 11, s. 14-16; *Sypnięcie,* „Opole" 1979, nr 2, s. 16-17, 22; *Istny,* „Opole" 1985, nr 12, s. 14-16; *Trzydziesty piąty albo życie do przodu,* „Opole" 1981, nr 9, s. 14-16; *Sopran chłopięcy,* „Opole" 1986, nr 6, s. 14-16,18.

[4] S. Srokowski, *Mój opolski akcent",* „Opole" 1983, nr 8, s.18.

[5] Prasa studencka pojawiła się w Opolu po raz pierwszy w listopadzie 1959 roku, kiedy to studenci WSP podjęli próbę wydawania własnego periodyku. „Przedpole" było tylko jednodniówką, zawierającą wiersze i prozę, ale nie przeszło bez echa.

[6] Por. A. Mazur, *Mroki dzieciństwa,* „Opole" 1987, nr 1, s. 22.

motylem i *Duchami dzieciństwa, Repatriantami*, które ukazują wojenną gehennę i exodus ludności kresowej. Satyryczne opowiadanie o tworzeniu w szkole „silnego, uświadomionego aktywu", wykazującego się obowiązkową czujnością, było ostatnim tekstem Srokowskiego, drukowanym w opolskim periodyku[7].

Zbigniew Żakiewicz (ur. 1933), prozaik i eseista, nauczyciel akademicki opolskiej WSP (1958–1966), wprowadził na łamy pisma pomorskie krajobrazy, urokliwy świat obyczajów i tradycji charakterystycznych dla północno-wschodniego pogranicza Polski, zawarty w opowiadaniach z cyklu *Ciotuleńka* oraz we fragmentach powieści, będącej powrotem do kraju dzieciństwa, *Wilcze łąki*, w której autor także nie stroni od poezji i baśni. Redakcja opublikowała też poetyckie fragmenty powieści *Dolina Hortensji* oraz opowieści „dla czytelników od lat 5 do 100", jak anonsował ją sam autor – *Dwaj dzielni z Plimplańskiego Lasu*[8].

Do prozaików, stosunkowo chętnie drukowanych w miesięczniku, należał także Zygmunt Trziszka (ur. 1936). W pięć lat po książkowym debiucie – zbiorze opowiadań *Wielkie świniobicie* – prozaik został laureatem II nagrody VI Wiosny Opolskiej, za opowiadanie pt. *Oficerki i buty frycowe*. W latach 1972–1989 publikowane były fragmenty kolejnych książek Trziszki, zwykle z odredakcyjną informacją, w którym wydawnictwie tytuł zostanie wkrótce wydany. W ten sposób zaanonsowane zostały m.in. powieść *Już niedaleko, Jamkról*, zbiór opowiadań *Przedmiotowy pejzaż*. Jedynym tekstem, w którym pisarz odszedł od współczesnej tematyki obyczajowej, była *Czapka frygijska*[9], rzecz stanowiąca fragment powieści *Apokryfu według Filipa*, ukazującej okres wczesnego chrześcijaństwa. Dowcip, lekkość, pogodny klimat wnosiły na łamy pisma opowiadania i zabarwione autoironią wspomnienia Ireny Zajączkiewicz-Dudkowej, powieściopisarki, autorki książek dla młodzieży i słuchowisk radiowych, która osiadła w Lewinie Brzeskim. W swych utworach podejmowała tematykę obyczajową. Tragiczne zakończenie ma jedynie dwuczęściowe opowiadanie o zbiegłym z obozu więźniu – na bohatera, udręczonego wspomnieniami, śmierć

---

[7] S. Srokowski, *Obywatel rolnik i dwaj czarni z województwa*, „Opole" 11989, nr 1, s. 14-16; *Ważna narada*, „Opole" 1981, nr 6, s. 14-16; nr 7, s. 14-16,19; *Zaraza*, „Opole" 1983, nr 1, s. 14-16; *Widma*, „Opole" 1984, nr 3, s. 14-16, nr 4, s. 14-16; *Łajdaczka, rani cię w środku*, „Opole" 1987, nr 4, s. 14-16, nr 5, s.14-16, 18; *Ladacznice i chłopcy, czyli z ciężarem odpowiedzialności na barkach*, „Opole" 1990, nr 1, s.14-17.

[8] Z. Żakiewicz, *Pomorskie krajobrazy*, „Opole" 1971, nr 2, s. 13, *Notes*, „Opole" 1972, nr 5, s. 17; *Ciotuleńka*, „Opole" 1983, nr 12, s.14-16, 1984, nr 12, s.14-16, 1986, nr 8, s. 14-16, 19, 1986, nr 9, s. 14-16; *Gdziem rzadko płakał*, „Opole" 1980, nr 4, s. 16-17, 21; *Pierwszak*, „Opole" 1992, nr 2-3, s. 38-41; *Ich pierwszy sierpień*, „Opole" 1974, nr 5, s. 16-17; *Zagadkowy świat wielkoludów*, „Opole" 1976, nr 6, s. 16-17, 24.

[9] Z. Trziszka, *Oficerki i buty frycowe*, „Opole" 1970, nr 2, s. 14-15; *Całopalenie chłopskie*, „Opole" 1978, nr 3, s.16-17; *Jamkról*, „Opole" 1989, nr 11, s. 14-17; *Kinodrama*, „Opole" 1974, nr 6, s.16-17; *Czapka frygijska*, „Opole" 1983, nr 8, s. 14-16, 22-23.

czeka niemal u progu domu[10]. Na łamach „Opola" pojawiało się nazwisko Niny Kracherowej (1929–1993), autorki „gorzko – mądrej księgi", „księgi tęsknot i zażaleń", jak rekomendował powieść *Karczma – życie* Marian Buchowski[11]. Zauważył on, że niezaprzeczalnym atutem tej prozy jest ukazanie „nowych prawd o kształtowaniu się samoświadomości Ślązaków". Przeszłość, echa powstań i wojny polsko – rosyjskiej pobrzmiewały we fragmencie powieści *Żywot Alberta Ślązaka własną ręką napisany,* a bohaterem innego opowiadania był ksiądz Leon Berdak, uwięziony przez gestapo m.in. za głoszenie kazań w języku polskim. W czasach współczesnych żyli natomiast bohaterowie refleksyjnego utworu, utrzymanego w formie pamiętnika, noszącego tytuł *Według Łukasza*[12].

Omawiając twórczość autora *Zaklętych rewirów* Mieczysław Orski zauważył: „z wszystkich autentyzmów, o jakich w odniesieniu do Worcella pisano, mamy niewątpliwie w tym wypadku do czynienia z jednym – z autentycznym talentem pisarskim"[13]. Pretekstem do tej wypowiedzi było zamieszczenie w miesięczniku w roku 1971 fragmentu przygotowywanej do druku powieści obyczajowej *Pan z prowincji*[14]. W latach późniejszych nazwisko pisarza pojawiało się w „Opolu" jeszcze wielokrotnie.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych na łamy pisma trafia proza Barbary Poremby-Wolkowej. Problem winy i odpowiedzialności, niszcząca chorobliwa zazdrość, lęk przed światem, o którym kobieta opowiada swemu nienarodzonemu jeszcze dziecku – to tematyka kilku jej opowiadań. Natomiast bohaterowie utworów *Wygasanie* i *Śmierć gołębia*[15] wciąż, mimo upływu lat, zmagają się z pamięcią o powstaniu warszawskim i obozie koncentracyjnym.

Czasy okupacji, problem prześladowania Żydów i ich kontakty z Polakami, przywołane zostały w kilkunastu krótkich opowiadaniach ociemniałej pisarki i poetki, Jadwigi Stańczakowej (1919-1996)[16]. Tylko nieliczne z nich zawierają wspomnienia tuż powojennych wydarzeń.

---

[10] I. Zajączkiewicz-Dudkowa, *Ciężar właściwy gruszek i pocałunków jest taki sam,* „Opole" 1979, nr 4, s. 16-17, 22, 27; nr 5, s.16-17, 22-23; *Kilka słów na muszy temat,* „Opole" 1979, nr 8, s.14-15, 24-25; *Uboczne skutki zabijania drobiu,* „Opole" 1984, nr 10, s.14-16; nr 11, s.14-16; *Moje na wierzchu,* „Opole" 1982, nr 3, s.16-17; nr 4, s. 14-16.

[11] M. Buchowski, *Szczęśliwych nie obsługujemy,* „Opole" 1983, nr 1, s.18.

[12] N. Kracherowa, *Priap u Contessy* , „Opole" 1978, s.16-17, 22; *Karczma: życie,* „Opole" 1981, nr 4, s. 14-16; nr 5, s. 14-16; *Żywot Alberta Ślązaka własną ręką napisany,* „Opole" 1985, nr 3, s.16-17; *Sępy i niezapominajki,* „Opole" 1971, nr 1, s.13-14; *Według Łukasza,* „Opole" 1976, nr 3, s. 16-17, 24.

[13] M. Orski, *Dawne i nowe rewiry Henryka Worcella,* „Opole" 1979, nr 7, s. 15.

[14] H. Worcell, *Nie dać się chwastom,* „Opole" 1971, nr 10, s. 15-16.

[15] B. Poremba-Wolkowa, *Osaczeni,* „Opole" 1988, nr 8, s. 14-15; *Wyspa Penelopy,* „Opole" 1986, nr 3, s. 14-16; *Próba odpowiedzi,* „Opole" 1989, nr 4, s.14-16; *Wygasanie, Śmierć gołębia,* „Opole" 1985, nr 2, s. 14-16, 18.

[16] J. Stańczakowa, *Opowiadania,* „Opole" 1982, nr 7, s.16-17; 1981, nr 8, s. 14-17; *Okruchy widzianego świata,* „Opole" 1986, nr 5.

Przedstawiciele „młodej" prozy, autorzy tacy jak Marek Sołtysik (ur. 1950), Ernest Dyczek (ur. 1935), Jan Paweł Krasnodębski (ur. 1947) czy Jerzy Pluta (ur. 1942) starają się obserwować świadomość swoich bohaterów, którzy przeżywają niepokoje, często buntują się, negując zastany świat. Sołtysik, grafik z wykształcenia, to, zdaniem Jana Feusette'a, „jeden z najbardziej utalentowanych młodych prozaików"[17]. Dał się poznać czytelnikom „Opola" jako autor dwóch powieści: *Białe okno* oraz *Moloch*[18], w których podjął tematykę artysty i świata. Jednym z owych artystów był Andrzej Grabowski, krakowski portrecista z XIX wieku.

Podobnie jak we fragmentach *Molocha,* bohater powieści *Odwyk* Jana Pawła Krasnodębskiego spędza czas w szpitalu. Uzależniony od środków uspokajających, analizuje swoją samoświadomość podczas pobytu w klinice psychiatrycznej. Literat z powieści *Martwy blues* dokonuje rozrachunków z przeszłością i postanawia zakończyć życie podczas szaleńczej jazdy samochodem. Do tego samego zmierza, niezadowolony z życia osobistego, odurzony alkoholem i podniecony bliskością kobiety, bohater powieści *Wielkie nic*[19].

Drobne utwory prozatorskie Ernesta Dyczka, jak np. *Słupnicy* i *Dzielnica willowa*[20], to satyryczne, przetykane nowomową i cytatami z wiersza Janusza Stycznia obrazki z życia współczesnego człowieka, który próbuje zachować indywidualność w zbiurokratyzowanym i sformalizowanym świecie.

W satyrę ucieka również Jerzy Pluta w swej powieści *Sto czyżyków (i piórko rajskiego ptaka)*[21], demaskując językową tandetę i stereotypy codziennych zachowań. Wraz z bohaterem Piotrusiem – pisał recenzent „Opola" – „wędrujemy przez ulice Wrocławia naszych dni, rzec by można, szwendamy się po piekiełku naszej powszedniości byle jakiej", ale „ironia i autoironia, gra w style pozwala autorowi wzbić się ponad płaską codzienność"[22]. Za powieść *Sto czyżyków (i piórko rajskiego ptaka)* Pluta otrzymał w 1980 roku Nagrodę im. Kościelskich.

Tadeusz Chróścielewski (1920–2005), którego poetycki debiut prasowy przypadł na rok 1937, na początku lat siedemdziesiątych w opolskim czasopiśmie zamieścił *Podróż pana Zagłoby do wysp nieznanych, O matuzalemie* oraz

---

[17] J. Feusette, *Klucz do sztucznego ptaka,* „Opole" 1979, nr 4, s.24.

[18] M. Sołtysik, *Białe okno,* „Opole" 1979, nr 7, s. 16-17, 26; nr 8, s. 16-17, 21-22; *Inna siła,* „Opole" 1983, nr 9, s. 14-16, 21; nr 10, s.14-16, 18.

[19] J. P. Krasnodębski, *EEG,* „Opole" 1986, nr 4, s.14-16; *Hipochondria,* „Opole" 1987, nr 1, s.14-15; nr 2, s.14-16; *Odjazd,* „Opole" 1990, nr 3-4, s.14-18; *Dzika melodia,* „Opole" 1989, nr 6, s.14-16.

[20] E. Dyczek, *Słupnicy,* „Opole" 179, nr 10, s. 16-17, 21-22; nr 11, s.16-17, 26; *Dzielnica willowa,* „Opole" 1983, nr 7, s.14-17.

[21] J. Pluta, *Sto czyżyków (i piórko rajskiego ptaka),* „Opole" 1977, nr 9, s.16-17, 22; *Piotr Czyżyk zasypia,* „Opole" 1985, nr 6, s.14-17; 1988, nr 11, s. 14-16, 18.

[22] M. Jodłowski, *Z Piotrusiem na dnie,* „Opole" 1979, nr 6, s. 24-25.

Nieudanego Orfeusza[23]. Tematem opowiadań jest przeszłość – jedno ukazuje ostatnie chwile Onufrego Zagłoby, mimo okoliczności optymistycznie spointowane. W innym bohater poszukuje, zgodnie z obietnicą złożoną nad grobem ojca, swoich czeskich korzeni. Problemów współczesnych dotyka *Nieudany Orfeusz,* w którym pojawiają się śląskie motywy, w tym akcja łączenia rodzin.

Opowiadanie *Rodowód*[24] Kazimierza Henczela (ur. 1950) pokazuje, jak rodzina o arystokratycznym nazwisku próbuje zatuszować swoje plebejskie pochodzenie, nie licząc się z potrzebami seniorki rodu. Bohater *Ciąży urojonej* to stary, nieszczęśliwy, samotny wdowiec, który uwierzył, że zdoła urodzić sobie dziecko. Nieprawdopodobne wydarzenia prowadzą narratora do wniosku, zrodzonego w głowie obłąkanego człowieka, że „tylko poezja trzyma nas w więzieniu prozy i w nim, w tej obskurnej celi, buduje całkiem rajskie miraże"[25].

Autorką współczesnych opowiadań obyczajowych jest Krystyna Habrat[26]. Jej proza ukazuje starych, opuszczonych przez dorosłe i wykształcone dzieci, zagubionych w dzisiejszym świecie ludzi i urzędnika, który dopiero w dniu odejścia na emeryturę, wyrzuca z siebie narosły przez lata żal. Opowiadaniem *Pstra szata błazna* wpisuje się autorka w niekończącą się dyskusję na temat, jak żyć, aby mimo niepowodzeń i osobistych tragedii, zachować pogodę ducha.

Podobny klimat panuje w dwóch opowiadaniach późniejszego reżysera filmowego i scenarzysty Tomasza Tryzny (ur. 1948), gdzie dojrzali małżonkowie próbują uporać się z problemami codzienności, pogodzić się z nieobecnością dorosłych dzieci, które ułożyły sobie życie w odległych miastach[27].

W opowiadaniach Anny Markowej (1932–2008), pisarki i publicystki przez kilkanaście lat związanej z Opolem, związku dwojga ludzi już nie ma. Bohaterki *Diagnozy* i *Cień, światło, cień* prowadzą monologi, w których przeszłość miesza się z teraźniejszością, analizują swoje uczucia, próbują dociec, dlaczego zostały opuszczone przez mężczyzn[28].

Marian Buchowski (ur. 1943), dał się poznać czytelnikom przede wszystkim jako felietonista, reportażysta i poeta, choć pisał również opowiadania. W jednym z nich, zatytułowanym *Człowiek z pełną walizką*[29]. Buchowski podnosi drażliwy problem wprowadzania rzeczywistych osób w świat fikcji literackiej.

---

[23] T. Chróścielewski, *Podróż pana Zagłoby do wysp nieznanych,* „Opole" 1971, nr 12, s.16; *O matuzalemie,* „Opole" 1973, nr 11, s.16-17, 22; *Nieudany Orfeusz,* „Opole" 1972, nr 11, s.18-19.

[24] K. Henczel, *Rodowód,* „Opole" 1981, nr 12, s.14-16.

[25] K. Henczel, *Ciąża urojona,* „Opole" 1980, nr 9, s.14-16; nr 10, s. 14-16.

[26] K. Habrat, *Okna jak szklanki herbaty,* „Opole" 1987, nr 3, s.14-16; *Filozof w zarękawkach,* „Opole" 1986, nr 1, s.14-16; *Pstra szata błazna,* „Opole" 1987, nr 10, s.14-17, 25.

[27] T. Tryzna, *W górę rzeki,* „Opole" 1975, nr 5, s.16-17; *Ryba latająca,* „Opole" 1976, nr 10, s. 16-17, 23-24.

[28] A. Markowa, *Diagnoza,* „Opole" 1971, nr 11, s.15-16; *Cień, światło, cień,* „Opole" 1976, nr 1, s.16-17, 28.

[29] M. Buchowski, *Człowiek z pełną walizką,* „Opole" 1976, nr 2, s.16-17, 33.

Zbigniew Ruszel (19??–1992), z zawodu aktor – lalkarz, jest autorem opowiadań *Sympatyczni koledzy* i *Młody, głupi, koguta nie kupi*[30]. Tytułowi koledzy dyskutują o mającej dopiero powstać książce, wymieniają uwagi na temat warsztatu pisarskiego, fabuły. Jeden z nich, „Ten z książką", z wyższością autora, który właśnie wydał pierwszą powieść, nieustannie poucza i krytykuje pomysły drugiego, marzącego o równie wielkiej, a nawet większej karierze literackiej. W opowiadaniu *Młody, głupi, koguta nie kupi* bohaterem jest ojciec zatroskany o przyszłość dorosłego dziecka. Mężczyzna w liście do żony oraz w słowach skierowanych do bliżej nieokreślonego kolegi skarży się na syna. Narzeka, nie rozumie jego poglądów i poczynań, martwi się o jego przyszłość i nieustannie go krytykuje.

Rozpacz i tragizm to dominanty emocjonalne opowiadań Mariana Pilota (ur. 1936) *Łamanie kości* oraz *Strach*. W trzech innych utworach tego samego autora – *Koniec świata, Krótko, szczęśliwie, Podanie,* które wydrukowano pod wspólnym tytułem *Opowiadania ogródkowe*, tragizm splata się ze śmiesznością. Ukazane w nich wydarzenia toczą się w jednym miejscu, w Pracowniczych Ogródkach Działkowych, które lada moment czeka likwidacja. Bohaterami są i emeryci, i zupełnie młodzi ludzie, i astronom – amator, solidny pracownik Spółdzielni Obuwników, który prośbę o przyznanie skrawka ziemi uzasadnia „wyższą użytecznością społeczną i polityczną, jaką przynieść może z chwilą przyznania mu w/w działki"[31].

Jan Pierzchała (1921–2003)[32] w opowiadaniu *Jak błogo, jak cicho...* z tomu *Przeczekaj deszcz* podejmuje niełatwe problemy etyczne, z jakimi zmaga się człowiek, szuka odpowiedzi na pytanie o granice odpowiedzialności za osobę, którą się kiedyś kochało, a która w pewnej chwili stała się obca. Fragment powieści *Jak krótkie lato*, którą Piotr Kuncewicz uznał za szczytowe osiągnięcie Pierzchały i „mocny punkt nurtu niesamowitego w literaturze polskiej"[33], redakcja opatrzyła tytułem „Echa po nocy". Wszystkie przedstawione tu wydarzenia giną w mroku, a ciemności potęgują strach przed nieszczęściem, ogarniający głównego bohatera, który chce wrócić do domu z wojennej tułaczki ze zrabowanym skarbem, zaszytym pomiędzy suknem a podszewką płaszcza. Przerażonego żołnierza, otoczonego przez demoniczne postacie, niczym uosobione wyrzuty sumienia, dławi coraz silniejsze przeczucie rychłej śmierci.

---

[30] Z. Ruszel, *Sympatyczni koledzy*, „Opole" 1970, nr 6, s.16, 22; *Młody, głupi, koguta nie kupi*, „Opole" 1981, nr 3, s.14-16, 24.

[31] M. Pilot, *Łamanie kości, Strach*, „Opole" 1973, nr 4, s.20; *Opowiadania ogródkowe*, „Opole" 1977, nr 5, s.16-17.

[32] J. Pierzchała, *Jak błogo, jak cicho...*, „Opole" 1975, nr 1, s.16-17; *Echa po nocy*, „Opole" 1979, nr 1, s. 16-17, 24.

[33] P. Kuncewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. II, Warszawa 1995, s. 107.

W świat kaszubskich spraw i zwyczajów wprowadzają czytelnika utwory gdańskiego prozaika i poety Bolesława Faca (1929–2000). Treścią opowiadania *Jesienny obłok jeziora* jest pogrzeb. Zgodnie z tradycją, najuboższa kobieta w wiejskiej społeczności, stara panna z dzieckiem, w imieniu zmarłego zaprasza sąsiadów na całonocne czuwanie, wypełnione modłami i śpiewem. Rankiem żałobnicy żegnają się ze zmarłym, wyprawiając go w ostatnią podróż, która wiedzie poprzez spowite mgłą jezioro. Wątek autobiograficzny z aktem miłosnym w tle dominuje w *Pierwszych olśnieniach*. Ten fragment prozy został wyjęty z powieści Faca zatytułowanej *Aureola, czyli powrót do Wrzeszcza*[34].

Związany ze środowiskiem poznańskim Marek Obarski (ur. 1947), poeta i prozaik, jest autorem opowiadania *Szczupakowe buty,* o biednym, głodnym dzieciństwie na wsi. W opowiadaniu *Ciotka Cyla* narratorem jest chłopiec, który wyobraża sobie, że został z powodu jakiegoś złego uczynku za karę zamieniony w dziewczynkę. Dzieckiem opiekują starzy biedni dziadkowie i tytułowa zdziwaczała ciotka, a siedmiolatek jest nadzwyczaj bystrym obserwatorem[35].

Tematykę obyczajową podjął również Kazimierz Kowalski (ur. 1926) w opowiadaniu *Strip – tease bez uciechy*[36]. Tytułowy strip-tease miał, być może, obnażać ludzkie słabości – starego zdziecinniałego Marcina, pięciu „najweselszych chłopaków we wsi", sekretarza Kurka, Młodego i Dziewczyny. W istocie opowiadanie pokazuje zabawy i bójkę podczas wiejskiego odpustu.

Tzw. literaturę tematu wiejskiego[37] reprezentuje opowiadanie *Nasz babski żywot*[38]. Jego autorem jest Tadeusz Nowak (1930–1991), zaliczany do drugiej generacji tego nurtu, czyli twórców urodzonych w latach 1920–1940, którzy wkroczyli do literatury w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Narratorem a zarazem bohaterką opowiadania jest stara sołtyska, która rozważa rozmaite zależności między wiejskimi kobietami i mężczyznami, wspomina korzystne dla dręczonych kobiet zmiany, do których sama szczęśliwie doprowadziła. Uroczyste złożenie broni przez jej oddział „Jędrusiów" staje się zapowiedzią późniejszych dramatycznych wydarzeń, w których będą brać udział dwaj młodzi niedawni partyzanci.

Stanisław Chaciński (1936–1990) bohaterami swoich opowiadań, utrzymanych jakby w konwencji poetyki surrealizmu, uczynił niby to artystów, niby lumpów, żebraków czy czyścicieli butów przed warszawskim dworcem. Stary jest mistrzem w swoim fachu – starannie dobiera klientów, miejsce pracy i porę dnia,

---

[34] B. Fac, *Jesienny obłok jeziora,* „Opole" 1988, nr 4, s. 14-16; *Pierwsze olśnienia,* „Opole" 1989, nr 12, s.14-16

[35] M. Obarski, *Szczupakowe buty,* „Opole" 1982, nr 8, s. 14-17; *Ciotka Cyla,* „Opole" 1986, nr 2, s.14-15.

[36] K. Kowalski, *Strip – tease bez uciechy,* „Opole" 1970, nr 7, s.19-20, 23.

[37] H. Bereza: *Nurt chłopski w prozie.* W: tegoż: *Związki naturalne*, Warszawa 1972, s. 5-6.

[38] T. Nowak, *Nasz babski żywot,* „Opole" 1971, nr 9, s. 15-16.

a jednocześnie krytycznie przygląda się poczynaniom innego czyściciela, Obrzynka, dostrzegając u niego „niefachowość wielką". Tok narracji przerywa pojawienie się bohatera, który przedstawia „Autorowi Wszechmogącemu" sugestie dotyczące dalszego biegu wydarzeń. Jeden, bohater innego opowiadania pt. *Aby wrócić,* próbuje uporać się ze swoimi problemami osobistymi, lecz w głowie ciężkiej po alkoholu myśli z trudem dają się uporządkować. W ostatnich trzech akapitach narracja trzecioosobowa ustępuje miejsca pierwszej osobie i oto Jeden „stoi przed drzwiami, na których bristol mojej wizytówki jest zżółkły [...] jeżeli Jeden rzeczywiście jest mną..."[39].

Do pierwszych lat powojennych powraca w swej prozie Albin Siekierski (1920–1989), znany śląski autor, któremu sławę przyniósł telewizyjny serial *Blisko, coraz bliżej*. W *Ostatniej niedzieli listopada*[40] splata on elementy historii najnowszej – m.in. dyskusje o starej i nowej Polsce, przygotowania do obchodów rocznicy III powstania śląskiego – z wątkiem miłosnym.

Pejzaż nad Biebrzą jest tłem dramatycznych wydarzeń w opowiadaniu Zygmunta Wójcika *Przecież wy, Magul, nie żyjecie*[41]. Tytułowy bohater to stary gospodarz, który, przepełniony nienawiścią, zrobi wszystko, aby zniszczyć dorobek córki i zięcia, zniszczyć całe gospodarstwo.

Ze środowiskiem wrocławskim jest związany Józef Łoziński (ur. 1945). Na łamach „Opola" pojawiło się jego opowiadanie *Blisko całości*[42]. O wewnętrznym życiu bohaterów, ich ambicjach, pragnieniach mówi tu autor „językiem z awansu". Andrzej Falkiewicz, wyjaśniając ów termin, zauważa, że jest to „mieszanina współczesnych myśli, szacownych odwołań kulturowych, podmiejskiej i młodzieżowej gwary, młodopolszczyzny, grotowszczyzny, mesjanizmu, żargonu podsłuchanego w Klubie Związków Twórczych, a zarazem „świadectwo życia duchowego naszych lat"[43].

Tematem utworu Zbigniewa Dominy (ur. 1929) *Złota pajęczyna*, są dzieje dwojga dorosłych bohaterów, których oddziela różnica pokoleniowa, a łączy nieoczekiwana i właściwie niechciana miłość[44].

Stanisław Piskor (ur. 1944), publicysta, historyk sztuki, jest autorem *Przeźrocza*[45]. Kreuje bohatera, który w swych wspomnieniach przemieszcza się w czasie i przestrzeni. Letnie popołudnie w Łazienkach nagle staje się listopadowym wieczorem pod Belwederem. Po kilku refleksjach związanych z

---

[39] S. Chaciński, *Wysoki połysk,* „Opole" 1973, nr 2, s. 16-17; *Aby wrócić,* „Opole" 1974, nr 7, s. 16-17.

[40] A. Siekierski, *Ostatnia niedziela listopada,* „Opole" 1974, nr 3, s. 16-17.

[41] Z. Wójcik, *Przecież wy, Magul, nie żyjecie,* „Opole" 1977, nr 8, s. 16-17, 24.

[42] J. Łoziński, *Blisko całości,* „Opole" 1978, nr 4, s. 16-17, 21-22, 32.

[43] A. Falkiewicz. W: J Łoziński, *Pantokrator,* Wrocław... 1979, 4 strona okładki.

[44] Z. Domino, *Jest jak jest,* „Opole" 1978, nr 1, s. 16-17.

[45] S. Piskor, *Przeźrocza,* „Opole" 1979, nr 3, s. 16-17, 24.

pamiętnymi wydarzeniami bohater wraca do współczesności, kiedy zza budynku podchorążówki wychodzi grupa uczniów liceum plastycznego, a wśród nich jego dawna kochanka. Jej widok przynosi kolejną falę wspomnień.

Proza wspomnieniowa jest charakterystyczna dla Erwina Kruka (1941). Bohater jego utworu *Piasek*[46], trawiony przez chorobę, jedzie do domu, a właściwie na miejsce pogorzeliska. W czasie podróży przypomina sobie wydarzenia sprzed lat i powoli ogarnia go coraz silniejsze poczucie niespełnienia, daremności wszystkiego.

Rzadko na łamach „Opola" zamieszczano prozę historyczną. Do nielicznych wyjątków należały *Gorzkie piwa* i *Wesele panny Świętochny*[47] Wandy Pawlik (1926–1983), obrazy z czasów najazdów husyckich, będące fragmentami *Tryptyku nyskiego* autorki związanej z Nysą od początku lat pięćdziesiątych. Tytułowa bohaterka opowiadania to Świętochna Fuggerówna, stryjeczna siostra biskupa księcia Konrada Piasta z Oleśnicy, namiestnika Śląska z ramienia cesarza niemieckiego Zygmunta Luksemburskiego. Jej wesele staje się dla różnych osobistości okazją do prowadzenia rozmów na ważne tematy polityczne.

Bogdan Loebl (ur. 1932), kojarzony z czasów pobytu w Opolu z grupą „Formaty", a miłośnikom big-beatu znany jako autor tekstów piosenek i bluesów, wykonywanych przez popularne w swoim czasie zespoły „Breakout" i „Blackout" Tadeusza Nalepy, „Dżem" czy „Niebiesko-Czarni", jest też prozaikiem, mającym w swoim dorobku kilka powieści, m.in. *Pijany kogut.* W opowiadaniu *Poranek s*amotny, w bliżej nieokreślonym wieku narrator – bohater mieszka w okrutnym i wstrętnym Miasteczku, gdzie ludzie znęcają się nad psem i zaczynają się kłócić już o piątej nad ranem – stąd i tytuł utworu[48].

Przedwojenny Śląsk, czasy bezrobocia wśród Polaków i dobrobytu dla Niemców, a także związane z tym rozłamy w rodzinach przypomniał Leon Wantuła (1928–2005). W opowiadaniu *Droga do Zielonego* bohaterami są szwagrowie – dwaj niedawni powstańcy śląscy, obecnie bezrobotni i trzeci, który żyje w dostatku, kpiąc z gołej polskiej rzeczywistości: „Also na głupotę nie wynaleziono leku. W Polsce jest to powszechna choroba, dlatego panuje polnische Wirtschaft". Ślązacy nie chcą zwady w rodzinie, ale też nie mają zamiaru godzić się z losem i są gotowi do dalszej walki o poprawę swojego bytu, wierząc mocno, że ich sny w końcu się spełnią[49].

Obraz powojennego Opola to temat opowiadań *Zaproszenie do szczęścia*[50] Tadeusza Ponieckiego. Narrator jest dziennikarzem, ma przygotowywać audycje

---

[46] E. Kruk, *Piasek,* „Opole" 1979, nr 6, s.16-17, 22.

[47] W. Pawlik, *Gorzkie piwa,* „Opole" 1974, nr 8, s.16-17; tejże, *Wesele panny Świętochny,* „Opole" 1980, nr 6, s. 16-17, 22, 26-27.

[48] B. Loebl, *Poranek,* „Opole" 1983, nr 5, s.14-16, 22.

[49] L. Wantuła, *Droga do Zielonego,* „Opole" 1985, nr 1, s. 14-16.

[50] T. Poniecki, *Zaproszenie do szczęścia,* „Opole" 1988, nr 6, s.14-17.

radiowe i przekazywać je do Katowic. Jest zadowolony z życia, bo „Opole śliczne, choć zrujnowane", a ważne i to, że wokół „dużo godnych uwagi pyszczków".

Osobowość, kondycja społeczna i kulturowa współczesnego Polaka to częsty temat. We wspomnieniach wielu bohaterów przewija się wojna, która odcisnęła piętno na ich psychice i wpłynęła na ich dalsze życie – tak jest w opowiadaniu Władysława Huzika[51], Mieczysława Mączki[52] czy Henryki Wolny[53].

Młodsze pokolenie przeżywa w utworach małżeńskie kryzysy, ma problemy w pracy bądź zanurza się sferę zagadnień egzystencjalnych, szukając swego miejsca w świecie. Tę problematykę poruszali, między innymi, Wiesław Saniewski[54], Andrzej Pierszkała[55], Artur Daniel Liskowacki[56], Marek Rożynek[57], Jacek B. Grunwald[58]. Obraz współczesności, wyłaniający się z prozy drukowanej na łamach „Opola", jest na ogół pełen powagi i raczej pesymizmu. Raczej rzadko pojawiają się opowiadania, które mogą budzić szczery uśmiech; przykładem może tu być utwór debiutującego w „Opolu" Ryszarda Latki *Wieś pod Bykiem*[59] czy *Panichida Odrzańska*[60] Rafała Urbana. nestora pisarzy opolskich. Niekiedy ów śmiech bywa nieco gorzki, jak choćby w ironicznych utworach Tadeusza Meszki[61] czy Harry'ego Dudy[62].

Wilhelm Przeczek czy Wiesław A. Berger związani są z Zaolziem. Przeczek, przez całe lata współpracujący ze środowiskiem literackim Opola, opublikował w miesięczniku kilka nieco przewrotnych opowiadań utrzymanych w tonacji czarnego humoru: *Doktor Kagau, Trzeci krzyk koguta, Wielki szlem rabina* i *Garb krawca Gawlika*[63]. W.A. Berger, który jako osiemnastoletni chłopiec, w 1944 roku został wcielony do Wermachtu, w swoich utworach podejmuje wątek pacyfistyczny, przepojony poczuciem solidarności z przedstawicielami innych

---

[51] W. Huzik, *Wirek. Dywan,* „Opole" 1973, nr 9, s. 13.

[52] M. Mączka, *Komosa,* „Opole" 1975, s. 16.

[53] H. Wolna, *Prawdziwy powrót Emila,* „Opole" 1972, nr 4, s.16-17.

[54] W. Saniewski, *Dogrywka,* „Opole" 1975, nr 3, s. 16-17, 21.

[55] A. Pierszkała, *Zmęczenie i miłość pod koniec XX wieku,* „Opole" 1982, nr 2, s. 14-16.

[56] A. D. Liskowacki, *Młodzi mężczyźni we wnętrzu samochodu,* „Opole" 1983, nr 11, s. 14-16, 18.

[57] M. Rożynek, *Polowanie na poziomki,* „Opole" 1975, nr 10, s.16-17, 26.

[58] J. B. Grunwald, *Coś się skończyło, zatrzasnęło,* „Opole" 1978, nr 9, s.16-17.

[59] R. Latko, *Wieś pod Bykiem,* „Opole" 1974, nr 1, s. 16-17.

[60] R. Urban, *Panichida Odrzańska,* „Opole" 1971, nr 4, s.11-12; nr 7-8, s. 15-16; *Karola, czyli wieżowiec Babelka,* „Opole" 1970, nr 2, s.12-13.

[61] T. Meszko, *Proszę pana, Panie Generale,* „Opole" 1984, nr 9, s. 14-16.

[62] H. Duda, *Zbrodnia w miasteczku,* „Opole" 1976, nr 9, s.16-17.

[63] W. Przeczek, *Doktor Kagau,* „Opole" 1987, nr 6, s. 16, 27; *Trzeci krzyk koguta,* „Opole" 1976, nr 4, s. 16-17; *Wielki szlem rabina,* „Opole 1988, nr 1, s. 14-16; *Garb krawca Gawlika,* „Opole" 1989, nr 5, s.14-16.

narodów. Interesuje go także współczesna symbolika wątków kulturowych[64].

***

Zdecydowana większość poetów „obecnych" na łamach „Opola" to twórcy urodzeni po wojnie. Prawdziwym matuzalemem w tym gronie był Rafał Urban (1893–1972)[65] – „Odyseusz śląski", jak go określił po śmierci Harry Duda[66]. Nestorem opolskiej literatury był też znany autor fraszek, Stefan Chmielnicki (1905–1982)[67], a do tejże generacji zaliczyć można również Jana Bolesława Ożoga (1913–1991)[68], o którym Stefan Melkowski pisał, iż jest „jednym z najwybitniejszych przedstawicieli chłopskiego nurtu w naszej poezji dzisiejszej"[69].

Z tego samego źródła wyrosła twórczość Józefa Andrzeja Frasika (1910–1983)[70]. Do pokolenia starszych autorów należeli również Czesław Kurek (1910–1979)[71], badacz folkloru śląskiego i popularyzator twórczości ludowej, Jan Górec-Rosiński (ur. 1920)[72], założyciel grupy i pisma „Wiatraki" oraz „Fakty i Myśli", a także Jerzy Narbut (ur. 1925)[73], publicysta, prozaik, autor dwóch tomów wierszy wydanych w drugim obiegu w 1980 i 1981 roku. Daty urodzenia kolejnych twórców mieszczą się w przedziale lat 1930 –1969, kiedy to przyszedł na świat Paweł Marcinkiewicz, który zadebiutował w „Opolu" w 1989 roku[74].

Wielu poetów czytelnicy pisma mogli poznać tylko na podstawie jednego lub dwóch wierszy. Niekiedy owi twórcy związani byli z nowymi ugrupowaniami poetyckimi.

---

[64] W. A. Berger, *Powrót, Brahms, Jeńcy, Białe niebo,* „Opole" 1972, nr 2, s. 16-17; *Ja, Adam, Picasso,* „Opole" 1987, nr 6, s. 14-16.

[65] R. Urban, *Jeremiada czarnośląska o XX wieku, Pod szpitalem pierwszy śnieg,* „Opole" 1971, nr 2, s. 36.

[66] H. Duda, *Odyseusz śląski. Na śmierć Rafała Urbana,* „Opole" 1972, nr 3, s. 25.

[67] S. Chmielnicki, *Fraszki,*„Opole" 1970, nr 1, s. 21; „Opole" 1970, nr 2, s. 8; „Opole" 1970, nr 8, s. 25.

[68] J. B. Ożóg, *Śmierć, Peryferie,* „Opole" 1971, nr 2, s.21; *O wieczornej porze, Seans filmowy z Bikini,* „Opole" 1971, nr 9, s.19; *Stara lokomotywa, Reportaż,* „Opole" 1974, nr 6, s.18; *Na noc, ciąg dalszy,* „Opole" 1978, nr 7, s. 18.

[69] S. Melkowski, *Rówieśnicy i bracia starsi,* Warszawa 1980, s. 187.

[70] J. A. Frasik, *Nad grobem siostry,* „Opole" 1971, nr 9, s.18.

[71] Cz. Kurek, *Miasto Rozy,* „Opole" 1970, nr 1, s. 18;

[72] J. Górec-Rosiński, *Oko Cyklopa, Naczynie cudowne,* „Opole" 1978, nr 10, s. 18.

[73] J. Narbut, *Lwów, Noc, ***, Pużak,* „ Opole" 1992, nr 4-5-6, s.30-31.

[74] P. Marcinkiewicz, *Tłumaczę Gary'emu Snyderowi, dlaczego kierowcy MPK nie jeżdżą na wyręb nad potokiem Poormana, Z albumu snów, Ja w oczekiwaniu, Ty i ja, i nasza modlitwa, która nie zostanie wysłuchana, Dziwne dni,* „Opole" 1989, nr 8, s. 14-15.

Do poetów lingwistów zaliczali się Ryszard Milczewski – Bruno[75], Henryk Wolniak[76]. Stefan Pastuszewski z Bydgoszczy współtworzył grupę „Parkan"[77], Teresa Ferenc[78] ze swym mężem Zbigniewem Jankowskim[79] założyła w Kołobrzegu grupę „Reda", a grupę „Skarabeusz" reprezentował Bogusław Kierc[80] z Bielska – Białej. Kilkakrotnie publikowano wypełnione krwawymi wizjami wiersze Urszuli Benki[81] z Wrocławia, poetki kojarzonej wówczas z „Nową Prywatnością." Autorów „jednego wiersza" można by długo wyliczać. Wydaje się, że celem redakcji było tu przede wszystkim wskazanie czytelnikowi godnych uwagi nazwisk. Szczególnie ta swoista reklama była ważna dla debiutantów, którym pismo starało się patronować.

Pod nagłówkiem „Wiersze młodych" w 1980 roku promowano poezję Krzysztofa Konarskiego[82], w 1970 roku zadebiutował on na łamach studenckiego „Bakałarza", a w 1972 roku jako prozaik w „Opolu", Andrzeja Pierszkały[83], który swój debiutancki tomik wydał w 1985 roku, Zenona Miernickiego[84], laureata Konkursu Translatorskiego im. Wandy Kragen w 1983 r., poety i krytyka literackiego – Jerzego Kareckiego[85].

---

[75] R. Milczewski-Bruno, *Klucz*, „Opole" 1974, nr 10, s.18.

[76] H. Wolniak, ***, „Opole" 1973, nr 9, s.18.

[77] S. Pastuszewski, *Taki wypadek*, ***, „Opole" 1977, nr 8, s.18.

[78] Wiersze publikowane w „Opolu" weszły w skład tomików poetyckich T. Ferenc , m.in. *Godność natury*(1973), *Ciało i płomień*(1974), *Wypalona dolina*(1979).

[79] Z. Jankowski wydał m.in. zbiory poezji *I gdyby wszystkie żagle* (1973), *Psałterz bałtycki* (1973), *Modlitwy poetyckie*(1980) .

[80] B. Kierc, *Ktokolwiek*(1980), *Niewinność* (1981), *Rezurekcja* (1982).

[81] U. M. Benka, *Zwierzenie kata, Kubek pełen gwiazd*, „Opole", 1976, nr 3, s.18; *Krucjata dziecięca*, „Opole" 1978, nr 6, s.18; *Przezroczyste sumienie Doriana Wizygota K., Didaskalia*, „Opole" 1979, nr 11, s.18; *Pieśń wilcza, Iluzje kuszenia*, „Opole"1983, nr 12, s.14-15; *Ty mnie śnij, Noc, Żal, Pokusa*, „Opole"1985, nr 9, s.14-15.

[82] K. Konarski, ***, „Opole" 1973, nr 5, s.18; ***, „Opole"1978, nr 4, s.18; ***, „Opole"1980, nr 5, s. 18, 56.

[83] A. Pierszkała, „Opole", *** (*jest moim przyjacielem...*), „Opole" 1978, nr 9, s.18; *Czy wiesz naprawdę?, Prawo wielkich liczb do istnienia w wierszach*, „Opole" 1979, nr 10, s.18; *Jesteś już blisko, Pełnia życia Jana Lechonia*, „Opole" 1980, nr 5, s.18; *Jeżeli jeszcze, Zamiast listu do przyjaciela*, „Opole"1984, nr 11, s.15; *Miłość*, „*Opole*" 1985, nr 3, s.15, ***(*mrok ogarniał już wszystko*), „Opole"1989, nr 4, s. 14-15.

[84] Z. Miernicki, *Hieroglify, Palimpsest*, „Opole"1980, nr 1, s.18; *Cywilizacja, Dorosłość*, „Opole" 1980, nr 5, s.18; ***, *Zejście na ziemię*, „Opole"1981, nr 3, s. 14-15; *Burza, Allan na autostradzie*, „Opole"1983, nr 1, s.14; *Osad, Ćmy*, „Opole" 1984, nr 3, s.14-15; *Wierność (I), Wierność (II)*, „Opole" 1992, nr 4-5-6, s. 3.

[85] J. Karecki, *Ziemiołak*, ***(*Stary rybak pierwszy otworzył oczy...*), „Opole"1977, nr 12, s.18; *I nie ma orłów, Żądaj więcej*, „Opole" 1980, nr 5, s. 18; *Dom, Rzeka wezbrała deszczem*, „Opole" 1981, nr 10, s. 15; *Białe wiersze, Księżyc, gwiazdy i poeta*, „Opole"1983, nr 9, s.14-15; *Mówisz że nie pamiętam*, ***(*Po raz wtóry ...*), „Opole" 1986, nr 1, s.14; *Wejście – wyjście, Szablonowe firanki*,„Opole" 1988, nr 4, s.14-15.

Również w tej rubryce drukowano wiersze Janusza Krosnego[86] oraz Jana Płaskonia[87], z wykształcenia polonisty, z zawodu dziennikarza, przyszłego laureata wielu konkursów reporterskich. Niektórym łamy udostępniano kilkakrotnie.

W kilka lat później szerszej publiczności przestawieni zostali opolscy studenci: Aldona Grzelka, Zbigniew Górniak i Klaudia Sklarek[88].

Na szczególną życzliwość mogli również liczyć poeci związani czy to korzeniami, czy miejscem zamieszkania bądź studiów ze Śląskiem, chociaż Jan Goczoł zapewniał, że redakcja nigdy nie miała zamiaru drukować „każdego autora, byle stąd". Liczyć miały się wyłącznie „odpowiedzialność za słowo, dyscyplina i kultura myśli"[89].

Bez wątpienia najchętniej drukowanym poetą, mającym swój znaczący udział w rozwoju tak życia literackiego, naukowego, jak i kulturalnego Opolszczyzny, był Bogusław Żurakowski (ur.1939)[90]. Ze swojego sporego dorobku poetyckiego opublikował on w miesięczniku ponad pięćdziesiąt liryków. Mogło to dać czytelnikowi wyobrażenie o talencie autora *Grud ziemi,* pozwalało dostrzec bogactwo znaczeń, precyzję i piękno słowa. O kolejnych tomikach Żurakowskiego informowali Mieczysław Orski, Jan Neuberg i Jan Feusette. Po ukazaniu się *Słów czasu każdego (1975)* Orski charakteryzował dotychczasowy dorobek poety, z uznaniem podkreślił jego niezależność od „nowinek i mód literackich, gustów czytelniczych i namów mass-mediów"[91], wymienił konstytutywne cechy tej liryki. W omówieniu kolejnego tomu, *Ciało i światło* (1978), krytyk wskazał zmiany w światopoglądzie Żurakowskiego oraz odniósł jego technikę poetycką do tradycji awangardy[92]. Neuberg podkreślał konsekwentne posługiwanie się językiem poetyckim, za podstawowe pojęcia dla tej twórczości uznając „czas" i „światło"[93], które dostrzec można również w *Narzeczu nadziei (*1980). Natomiast Feusette, recenzując *Koncert ciszy (1984),* zauważył, że w wielu utworach tego zbioru Żurakowski „osiągnął dojrzałość i pełnię poety wybitnego"[94].

---

[86] J. Krosny, *Węzeł gordyjski, Autoportret,* „Opole" 1980, nr 5, s.19; ****(w tym mieście), ***(świat...),* „Opole" 1981, nr 3, s.14, ****(dziewczyna...), ***(w wierszu nie zawiera się...), Dom,* „Opole" 1982, nr 7, s. 14.

[87] J. Płaskoń, *Do użytku wewnętrznego,* „Opole" 1980, nr 5, s. 19.

[88] A. Grzelka, ****(Nigdy nas nie było), ***(Postawilam),* Z. Górniak, *???(Teatr? Tak, chodzę), Niby to samo* K. Sklarek, ****(odliczanie krokami), ***(zamknąłeś mnie w nawiasie swoich ramion), ***(gdyby nie),* „Opole" 1980, nr 10, s. 14-15.

[89] J. Goczoł, *Z perspektywy pięciu miesięcy,* „Opole" 1982, nr 1, s. 3.

[90] Wiersze B. Żurakowskiego opublikowane w „Opolu " weszły w skład licznych tomów poetyckich, m.in. *Słowa czasu każdego* (1975), *Ciało i światło* (1978), *Narzecze nadziei*(1980).

[91] M. Orski, *Zanurzony w substancji czasu,* „Opole" 1976, nr 4, s. 24.

[92] M. Orski, *W poszukiwaniu zapomnianego języka,* „Opole" 1978, nr 10, s. 25.

[93] J. Neuberg, *Światło nadziei,* „Opole" 1981, nr 2, s. 20-21.

[94] J. Feusette, *Bogusław Żurakowski „Koncert ciszy",* „Opole" 1985, nr 12, s. 20.

Stosunkowo często na łamach „Opola" gościła poezja Harry'ego Dudy (ur. 1944). Poeta, publicysta dysponujący rozległą wiedzą humanistyczną i przyrodniczą, niestrudzony inicjator i organizator wielu plenerów poetyckich, opublikował w miesięczniku około czterdziestu utworów poetyckich[95], a zadebiutował tu lirykiem *Na opolskim rynku,* wyróżnionym podczas VI Wiosny Opolskiej[96]. O wierszach Dudy z tomu *Zapach dymu* (1976) Mieczysław Orski pisał, iż jest to poezja przepełniona pasją poznawania i przeżywania, a także pełna „krzyku i buntu przeciwko tragicznemu układowi życia ludzkiego"[97]. Zdaniem Feusette'a część tekstów nie oparła się próbie czasu z powodu owej „ekspresyjnej «gigantomanii»", ale już w kolejnym tomiku, *Pusty zenit* (1980), Duda uzyskał „świetny poziom artystyczny, a przede wszystkim ładunek autentycznego liryzmu"[98]. Poemat *Witraż*[99] stał się dla Żurakowskiego m.in. pretekstem do snucia refleksji na temat natchnienia poetyckiego[100].

Szczególnie na początku lat siedemdziesiątych do chętniej drukowanych poetów opolskich należał również Tadeusz Soroczyński (ur. 1942). Zamieszczane w „Opolu" wiersze były typowe dla wyobraźni poetyckiej tego autora, o czym trafnie pisał Jan Goczoł: „[...] środek świata opolskiego autora określony jest przez intymny, ściszony krajobraz sentymentalnej, ale i niepodległej wyobraźni, przez autonomiczność tego skrawka ziemi, na którym poeta jest bezpiecznie «u siebie w domu». Odważna szczerość, zaufanie powierzone poetyckiemu słowu, czynią z tych wierszy rzadko dziś spotykaną manifestację siły sprawczej tego słowa"[101]. W 1999 roku Soroczyński został laureatem głównej nagrody III Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Stanisława Czernika. Od połowy lat osiemdziesiątych zamieszczano w piśmie wiersze Ireny Wyczółkowskiej[102], która zadebiutowała w 1958 r. w „Odrze", jeszcze jako uczennica szkoły średniej, po czym zamilkła na ponad dwadzieścia lat. Nowe, dojrzałe i mądre, o niezwykłej urodzie wiersze sprawiły, że w 1993r. poetka uhonorowana została przyznaną po raz pierwszy Nagrodą Literacką im. Marka Jodłowskiego.

Sam zaś Jodłowski (1941–1992) w 1958 roku zadebiutował wierszami *Zielone słońce* i *Pałacyk* (tryptyk, cz. I) w wydanym przez „Ossolineum" almanachu młodych wrocławskich poetów *Dojrzewające słowa. Osad (*1973*), Dowód*

---

[95] Por.: K. Szafarczyk, *Wycieczka do Ojcowa;* A. Pałosz, *Memento kory;* H. Duda, *Zachód słońca nad Pustynią Błędowską, W Ojcowie przed jaskinią Ciemną,* „Opole" 1974, nr 9, s. 18.

[96] H. Duda, *Na opolskim rynku,* „Opole" 1970, nr 2, s. 18.

[97] M. Orski, *Wnętrze świata,* „Opole" 1977, nr 2, s.26.

[98] J. Feusette, *Przestrzeń dla trwania,* „Opole" 1980, nr 10, s.20.

[99] H. Duda, *Witraż,* „Opole" 1978, nr 5, s.18-19.

[100] B. Żurakowski, *Kto z Kim przeze mnie gada?,* „Opole" 1978, nr 5, s. 19-20.

[101] J. Goczoł, [w:] T. Soroczyński, *Bruzdy,* Opole 1989.

[102] Publikowane w „Opolu" wiersze I. Wyczółkowskiej można znaleźć w tomach poezji *Skóra węża* (1990), *Ptaszysko* (1991), *Gdzie piołun rośnie: wiersze* (1991), *Balkon bez poręczy*(1993).

osobisty (1978), *Psia fuga* (1990) – to zbiory, o których Mieczysław Orski pisał, że „Powinny znaleźć swoje miejsce we współczesnej liryce polskiej, tej twórczej, nie poddającej się li tylko presji tradycji, a próbującej wytyczać nowe horyzonty poznawcze i doszukiwać się nowych form wyrazu"[103]. Wtórował mu Jacek Łukasiewicz, recenzujący zbiór *Osad*. Krytyk ten porównywał poezję Jodłowskiego do wierszy Herberta i Szymborskiej i dodawał, że „rzadko zdarza się czytać tom wierszy, gdzie każdy niemal utwór jest tak znaczący i ważny"[104]. Po ukazaniu się *Psiej* fugi autor *Lauru i ciała* (a także kilkunastu liryków zamieszczonych w „Opolu"), dodał kolejne spostrzeżenie, że poezja Jodłowskiego się nie starzeje, bo „gdy się do niej nawet po dłuższym czasie wraca i ogląda z innej, nowej perspektywy – nie rozczarowuje"[105]. Tę uwagę bez wątpienia odnieść można do powstałego w listopadzie 1982 roku wiersza *Ostatnia wątpliwość Jana Husa:* „Umieram teraz za racje, których nie jestem pewien:// musiałem jednak je wybrać, gdy wszyscy mówili «tak», // bo przecież istniała możliwość, że prawda jest tam, gdzie «nie» [...] Jak szybko znajdują poparcie – ci, którzy głośno krzyczą, że ust prawdy dotknęli palcami!" *Śpiew wynoszącego śmieci, Kalendarz Bruegela...*[106] i kilkanaście innych tekstów, opublikowanych w opolskim czasopiśmie, a wyjętych z trzech zaledwie zbiorów, nie pozostawiło pustki po przedwcześnie zmarłym poecie.

Na uwagę zasługuje nazwisko Stanisława Chacińskiego; oprócz wspomnianych wyżej fragmentów *Ciuciubabki* opublikował on w „Opolu" ponad dwadzieścia liryków, między innymi *Dziki gołąb – on i ja* czy *Widoki z korytarzy szpitalnych*[107]. W szkicu poświęconym poezji opolsko – wrocławskiego poety Jodłowski przypomniał, że krytycy doszukiwali się w tej twórczości zapożyczeń z Różewicza i Gałczyńskiego, powinowactwa z Kuśniewiczem, wpływu poetyki Białoszewskiego, Karpowicza i Grochowiaka. Analizując kolejne tomiki, Jodłowski podkreślał stały rozwój autora *Dochodzenia do gruszki*, wskazywał na poszerzający się zakres problemów podejmowanych przez poetę, nieustannie doskonalony warsztat – kolejne wiersze „zalecały się do czytelnika dobrą robotą, dyscypliną, zwięzłością"[108]. Mimo że Chaciński mieszkał w Opolu od 1975 r., to jednak w wierszu *Przez rozbite okulary*, podanym do druku kilkanaście lat później, poeta pisał: „to miasto nie jest moje chociaż w nim wraczeję [...] gdzie in-

---

[103] M. Orski, *Ku strefie wiecznych „idej"*,„Odra" 1991, nr 5, s. 97-98.

[104] J. Łukasiewicz, *„Osad"*, „Opole" 1973, nr 11, s. 29.

[105] J. Łukasiewicz, *Niespieszny wiersz Marka Jodłowskiego*, „Opole" 1991, nr 1-2, s. 32.

[106] M. Jodłowski, *Ostatnia wątpliwość Jana Husa*, „Opole" 1982, nr 2, s.3; *Śpiew wynoszącego śmieci*, „Opole" 1978, nr 2, s. 19; *Kalendarz Bruegela*, „Opole" 1984, nr 8, s. 11.

[107] S. Chaciński, *Dziki gołąb – on i ja*, „Opole" 1978, nr 12, s.18; *Widoki z korytarzy szpitalnych*, „Opole" 1984, nr 12, s.14.

[108] M. Jodłowski, *Kilku, ten sam*, „Opole" 1982, nr 6, s. 12-13, 19; nr 8, s. 18-19.

dziej groby przyjaciół ale bezsprzecznie tutaj będzie mój"[109].

„Najgłośniejszy twórca wrocławskiego «Ugrupowania»", „najbardziej intelektualny, najbardziej zrygoryzowany autor, lecz nie nadmiernie jasny" – takich określeń użył Piotr Kuncewicz[110] charakteryzując sylwetkę Janusza Stycznia (ur.1939). „Opole" systematycznie popularyzowało nazwisko tego poety i dramaturga, publikując kilkadziesiąt jego wierszy oraz krytyczne omówienia tomików poezji. W recenzji tomu *Boski paragraf,* wydanego w 1971 roku, Jodłowski pokusił się o wyjaśnienie kodu symboli kulturowych, przy pomocy których poeta porządkuje surrealistyczne wizje[111]. Robert Gawłowski natomiast ukazał twórczość Stycznia na tle najnowszej poezji polskiej, wyjaśniał symbolikę tekstów, wskazywał problematykę ontologiczną i epistemologiczną w nich się zawierającą[112]. Wśród wielu symboli – kluczy, obdarzonych dodatkowym znaczeniem przez wrocławskiego poetę, jest m.in. słowo lustro, obecne chociażby w wierszu *Moje imię nie Meduza lecz Tęsknota:* „[...] swoim ciałem tworzy ciało lustra i w to lustro//wciąga chłopca coraz bardziej a chłopiec // unieruchamia się w ciele widzialnej kobiety // z rozkoszą bo nie wie że to ciało lustra..." W innym liryku tytułowe białe koronki w „zgrzebnym zakurzonym i zapomnianym worku" to „światło duszy przewiedzione przez lustro śmierci"[113].

Środowisko krakowskie reprezentował w „Opolu" przede wszystkim Wojciech Kawiński (ur.1939). Autor licznych tomików poetyckich był wielokrotnie przywoływany na łamach pisma, choć jego poezja nie brzmi optymistycznie i zawiera poczucie nieuchronnej konieczności przemijania. Słowami „Niechaj przeklęta będzie pamięć..." kończy się jeden z liryków, w innym podmiot liryczny konstatuje: „Noc na nas powoli swoje kształty kładzie//A z nich powstaje świt bez jasnych złudzeń"[114]. Przeszłość – pisał Jan K. Adamkiewicz, recenzent tomu *Miłość nienawistna* – „poraża bohatera wierszy Kawińskiego i wyzwala w nim przejmujące i dojmujące poczucie «zbędności», porażki i nieustannego umierania"[115].

Wiersze poetów górnośląskich były rozproszone i drukowane w najróżniejszym „towarzystwie"[116], ale zdarzyło im się także „wystąpić" wspólnie, kiedy w 1974 roku redakcja postanowiła przybliżyć Opolanom „literackie" Katowice. W

---

[109] S. Chaciński, *Przez rozbite okulary,* „Opole" 1988, nr 12, s.14.

[110] P. Kuncewicz, op. cit., t. II, s. 291.

[111] M. Jodłowski, *Okulary nałożone na usta,* „Opole" 1971, nr 9, s.24-25.

[112] R. Gawłowski, *Przekraczanie rzeczywistości,* „Opole" 1983, nr 7, s.12-13, 17.

[113] J. Styczeń, *Moje imię nie Meduza lecz Tęsknota,* „Opole" 1979, nr 8, s. 18; *Białe koronki,* „Opole" 1982, nr 4, s. 14.

[114] W. Kawiński, ****(Przyjeżdżasz),* „Opole" 1985, nr 7, s. 14; *Kartka do ciebie,* „Opole" 1983, nr 5, s.14.

[115] J. K. Adamkiewicz, *Blaski, cienie, kształty,* „Opole" 1986, nr 2, s.22.

[116] Por.: J. P. Krasnodębski,, „Opole" 1978, nr 4; M. Stanclik, „Opole" 1972, nr 6; K. Broll-Jarecka, „Opole" 1971, nr 3; B. Kierc, „Opole" 1981, nr 1, 2, 1984, nr 1.

piśmie pomieszczono wówczas pojedyncze liryki pięciu autorów[117]. Wśród nich było *Intermedium* Bolesława Lubosza, mającego w swoim dorobku m.in. zbiory *Czas ballady* czy *Odkrywanie Kolumba,* Jana Baranowicza *Nawyki* oraz *Dymem się przeprawię* Krystyny Broll – Jareckiej, związanej z radiem poetki, w owym czasie autorki zbiorów *Południe, Horyzont wiatru i Trakt.* Ponadto wydrukowano ironiczno – oskarżycielski wiersz Feliksa Netza *Życie na niby,* spuentowany słowami: *„jedynie późną nocą pełna mdlej pedanterii // nauka języków obcych które wyszły z obiegu // jako śmiała manifestacja absolutnej niezależności."* Prezentacji dopełniał liryk *Pod wiatr* Tadeusza Kijonki, któremu spore uznanie oraz, przyznaną po raz pierwszy, nagrodę im. Andrzeja Bursy przyniósł drugi tom poezji *Rzeźba w czarnym drzewie.* Sceneria antyczna pojawiła się natomiast w późniejszym poemacie Kijonki *Pod Akropolem,* którego fragment redakcja opatrzyła tytułem *Dwie szale*[118].

Odrębnego potraktowania wymaga dorobek poetycki autorów zaolziańskich. Wiersze wspomnianego wcześniej Wilhelma Przeczka można było znaleźć w wielu zeszytach „Opola". Ten poeta, tłumacz i dramaturg, urodzony w Karwinie, jest autorem kilkunastu zbiorów wierszy oraz prozy poetyckiej. Publikowane w „Opolu" teksty, np. *Kubeczek, Dworzec katowicki, Pochwała Szwejka*[119], często zwracały uwagę odbiorcy na konkret, drobne ludzkie sprawy i doświadczenia. Przy innych nazwiskach redakcja zamieszczała dodatkową prezentację. Kazimierz Kaszper i Jan Zolich to, jak pisano, „młodzi poeci polscy z Czechosłowacji"[120]. O Władysławie Sikorze mówił odredakcyjny miniaturowy biogram[121]. Tytułem *Wiersze poetów nadolziańskich*[122] opatrzono pojedyncze teksty Jacka Sikory, Lucyny Przeczek, Władysława Sikory oraz cztery liryki Renaty Putzlacher. Refleksyjna poezja tej poetki przywołana została po raz kolejny w rok później. Na łamach pisma zamieszczono wówczas między innymi wiersze *Starość, Strach, Los*[123].

Szczególne zainteresowanie polskimi pisarzami w Czechosłowacji oraz działalnością Polskiego Związku Kulturalno–Oświatowego redakcja tłumaczyła dwoma względami. Z jednej strony podnoszono fakt duchowej i kulturotwórczej aktywności tego środowiska, z drugiej wskazywano na podłoże tych działań –

---

[117] „Opole" 1974, nr 3, s. 18.

[118] T. Kijonka, *Dwie szale,* „Opole" 1979, nr 3, s. 18.

[119] W. Przeczek, *Oto jest nakaz,* Opole 1973, nr 3, s.18; *Niepokój, Marsz w Czeskim Cieszynie, Ucieszne miasteczka,* „Opole" 1984, nr 10, s.14; *Spodnie na szelkach, Astry, Czysta tablica,* Opole 1985, nr 8, s. 14;*Kubeczek,* „Opole" 1987, nr 2, s.14;*Dworzec katowicki,* „Opole" 1986, nr 7, s.15; *Pochwała Szwejka,* „Opole" 1983, nr 9, s.14.

[120] J. Zolich, K. Kaszper, „Opole" 1975, nr 9; K. Kaszper „Opole"1986, nr 7.

[121] W. Sikora, „Opole" 1972, nr 2, s. 18.

[122] W. Sikora, *Las osobny,* J. Sikora, *Demilitaryzacja,* L. Przeczek, *Kartografia,* R. Putzlacher, ***, *Nocny spacer,* „Opole" 1987, nr 6, s.14-15.

[123] R. Putzlacher, „Opole"1988, nr 8.

„świadomość narodową i autochtoniczną, świadomość historyczną", z czego wynikają „naturalne, nieosłabłe przez pokolenia więzy psychiczne z Macierzą, z Polską"[124].

Tylko raz pojawili się w „Opolu" poeci wileńscy piszący po polsku. Byli to Henryk Mażul, dziennikarz, absolwent polonistyki w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym, Wojciech Piotrowicz, dziennikarz radiowy i Sławomir Worotyński[125]. Liryki Mażula ukazywały urodę krajobrazu, u Piotrowicza poetycka refleksja skupiała się wokół starego wiatraka i kaplicy w Solecznikach, zaś Worotyński uderzał w nostalgiczną nutę: „Pomyślałem z żalem, // że we wczorajszym stuleciu // [Wilenka] była jeszcze krewną Mickiewicza".

W tym samym numerze pisma Adam Wierciński krótko scharakteryzował polskie środowisko literackie na Wileńszczyźnie oraz omówił antologię *Sponad Wilii cichych fal,* na którą złożyły się utwory kilkunastu wileńskich poetów[126].

***

Trudno mówić o bardziej wyrazistej obecności w „Opolu" twórczości dramatycznej. W roku 1970 wydrukowano dwa „obrazki" Rafała Urbana pt. *Zwiady z Dziadem – Niewiadem* w roli głównej. Tytułowego bohatera odwiedza Pani – dziennikarka gromadząca materiały do artykułu na temat „Chłop z maturą między techniką a kulturą", a Dziad – Niewiad, będący porte – parole głogóweckiego gawędziarza, kpi z jej wielkomiejskich wyobrażeń o życiu na wsi, tłumacząc chociażby obecność na półkach wielojęzycznych – greckich, łacińskich, hebrajskich, niemieckich, rosyjskich i innych książek chłopskim snobizmem. W tym samym roku ukazało się *Wprowadzenie do mumiologii ogólnej*[127]. Bohater utworu, Homunculus Silesita, później Homunculus Senex, w salce szpitalnej zgromadził wokół siebie kilkoro przyjaciół, by wtajemniczyć ich w „mumiologię ogólną" – przedziwną mieszankę zniekształconej wiedzy i baśni doprawioną nutą kpiny.

W roku 1977 zamieszczono w piśmie fragmenty dramatu Janusza Stycznia pod równie długim, co dziwnym tytułem: *Tylko muzykę o nazwie „Nina Ricci" można jeść*[128]. Młode bohaterki sztuki prowadzą ze sobą pełną napięcia grę nie tylko o mężczyznę, ale przede wszystkim o to, która z nich okaże się silniejsza

---

[124] J. Goczoł, *Znad Olzy,* „Opole" 1987, nr 6, s.3.

[125] *Poeci wileńscy,* „Opole" 1987, nr 12, s.14-15.

[126] A. Wierciński, *Poeci znad Wilii,* „Opole" 1978, nr 11, s.13.

[127] R. Urban, *Zwiady z Dziadem – Niewiadem,* „Opole" 1970, nr 3, s. 18; nr 4, s. 11; *Wtajemniczenie do mumiologii ogólnej,* „Opole" 1970, nr 8, s. 18-19.

[128] J. Styczeń, *Tylko muzykę o nazwie „Nina Ricci" można jeść,* „Opole" 1977, nr 7, s.16-17, 22.

psychicznie i bardziej sprytna. Choć wszyscy uczestnicy zdarzenia mają świadomość, że biorą udział w „teatrze", „przedrzeźnianiu", to jednak ich emocje wcale przez to nie są mniejsze.

Urszula Kozioł (ur. 1931) ogłosiła w „Opolu" swój dramat *Weekend*[129]. Treścią sztuki są perypetie Szefa, omotanego przez swoich doradców, odsuniętego od prawdziwego życia obywateli, którymi, jak mu się wydaje, wciąż dobrze kieruje. Obyczajowo – groteskowy utwór ma charakter słuchowiska właściwie, wziąwszy pod uwagę odautorskie wskazówki, które odnoszą się wyłącznie do sfery akustycznej. W 1989 roku pojawił się na łamach „Opola" fragment dramatu *Nostalgia* kieleckiego prozaika, poety i eksperymentatora w dziedzinie teatru, Henryka Jachimowskiego, który na początku lat osiemdziesiątych „wymyślił" Teatr Kobiet. Teatr ów miał być w zamierzeniu autora aktem „opozycji wobec świata, w którym mężczyzna od wieków pełni rolę niszczącego uzurpatora. Kobieta natomiast żyje w sposób wyjątkowy. Z natury swojej nie niszczy (...) Nie wynaturzona – nie zabija, umie kochać, umie żyć rozumnie"[130]. Wybrany do druku fragment wypełniają splątane głosy bohaterek niemal jednocześnie mówiących o wszystkim i o niczym. Ich wypowiedzi ocierają się czasem o absurd:

„1 KOBIETA W NEGLIŻU Zapłodnię się, zapłodnię się!
2 KOBIETA W NEGLIŻU *(naciera się kremem, tym kremem, którym tamta zapladnia się)* To doskonale działa na cerę. Odmładza. Poprawia samopoczucie. Zjem. Połknę (...) To dla kosmonautek radzieckich. Ale nie szkodzi, nie szkodzi. *(naciera się, je krem)* Zawsze przepadałam za słodyczami"[131].

***

W ciągu ponad dwudziestu lat istnienia „Opole" przyciągało do siebie kilka pokoleń poetów znanych i cenionych, a także debiutantów, takich jak np. Ryszard Latko, Krzysztof Konarski, Zenon Miernicki, Jan Płaskoń, Zbigniew Górniak, Piotr Gociek, Paweł Marcinkiewicz, Jacek Podsiadło.

Współpracownicy pisma wywodzili się z różnych środowisk. Redakcji udało się pozyskać m.in. wrocławian – Mieczysława Orskiego, Jacka Łukasiewicza, czy pisarzy reprezentujących Katowice, np. Bolesława Lubosza, Włodzimierza Paźniewskiego. Po opuszczeniu Opola nie zerwali ze środowiskiem kontaktu Stanisław Srokowski, Bogusław Żurakowski, Zbigniew Żakiewicz. O Zaolziu przypominał często Wilhelm Przeczek.

---

[129] U. Kozioł, *Weekend*, „Opole" 1981, nr 1, s. 14-16; nr 2, s. 14-16, 18.

[130] *Henryk Jachimowski o Teatrze kobiet* [w:] H. Jachimowski, *„Nostalgia" i inne utwory sceniczne*, Kielce 1996, s. 205.

[131] H. Jachimowski, *Nostalgia*, „Opole" 1989, nr 7, s. 14-17, 25.

Wśród prozaików „publikowanych" na łamach pisma dominują twórcy z „ziem przywróconych". Z Pomorzem, Kaszubami, Mazurami kojarzą się nazwiska Bolesława Faca, Zbigniewa Żakiewicza, Erwina Kruka; z Wrocławiem – Henryka Worcella, Stanisława Srokowskiego, Józefa Łozińskiego; z Poznaniem – Marka Obarskiego, Edmunda Pietryka[132]. Silna była grupa śląska – w najszerszym rozumieniu tego słowa. Z Krakowem związany był Marek Sołtysik, a z Warszawą, po opolskim i zielonogórskim epizodzie, Zygmunt Trziszka.

Niektórzy z autorów szczególnie często byli „obecni" w czasopiśmie, wiążąc się z nim na całe lata, jak na przykład Żurakowski, Feusette, Jodłowski. Byli też tacy, którzy pojawiali się jednorazowo.

W wywiadzie udzielonym w 1991 r. Henrykowi Kubickiemu z „Trybuny Opolskiej" ówczesny redaktor naczelny Jan Feusette podkreślał, że „Opole" to pismo „dla wszystkich artystów opolskich, dla humanistów, dziennikarzy, dla wszystkich, którzy mają coś do zaproponowania". Tej idei redakcja, mimo nieuniknionych w ciągu prawie ćwierćwiecza istnienia pisma zmian personalnych, niezmiennie pozostawała wierna[133].

Belles-letters in "Opole" journal (1970-1993)

Until the turn of the sixties and seventies of the 20th century, as a result of the inspirations, expectations and pressure of different local circles, a lot of the new press titles appeared in Poland. One of them was the social and cultural regional journal "Opole". The editorial team's objectives set in the beginning of the seventies have been current since the issue of the last number in 1993. The "Opole"'s most important function was: initiation of the over regional values circulation - the circulation of the ideas, information, works, opinions and authors.
The poetic and prose texts, sometimes multipart ones, were systematically published in every issue. Sometimes with note "fragment of the novel, which will come out..." with the biographic note about the author. Without any doubt it can could be stated, that the literary subject matter hold the central position in the monthly journal.
This article presents the most interesting, in editorial team's opinion, works of the Polish prose writers, poets and playwrights, published in 1970-1993. It includes the works of several generation of the authors – known and esteemed, as well as debutants, the authors derived from the different circles but mainly from the "recovered lands" and also from Zaolzie and Wilno regions, finally the authors, which were cooperating regularly with "Opole" and those whose names have appeared in the journal occasionally.

[132] P. Kuncewicz pisał o Pietryku, że do Poznania trafił „z importu", ale trwale związał się z miastem. Por. P. Kuncewicz, op. cit., t. II, s.109.

[133] *Letarg nie może trwać wiecznie*, „Trybuna Opolska" 1991, nr 297, s. 8.